

PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

Warunki przedpłaty
Kwartalnie 3 złote 50 gr.
Naczenie z przesyłką poczt.
Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biuro Redakcji i Administracji:
Biała-Podlaska, ulica Krzywa L. 31.

otwarte codziennie od 2 — 5.
Filia Redakcji i Administracji:
Siedlce, ulica Sienkiewicza L. 49.
otwarta codziennie od 9.10 — 12 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Ceny ogłoszeń:

Strona 150 zł., 1/2 75 zł., 1/4 38 zł.,
1/8 20 zł., 1/16 12 zł., 1/32 8 zł., 1/64 5 zł.
Nekrologi i ogłoszenia wśród lub przed
tekstem o 100% drożej. Ogłoszenia
fantazyjne i bilanse o 50% drożej.
Drobne po 10 groszy za wyraz.

WYBORCY!

Przypominamy, że dnia 11 lutego kandydaci z list okręgowych składają na ręce przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej oświadczenie o zgodzie na ubieganie się o mandat oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela państwa polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze.

Tegoż dnia pełnomocnicy Okręgowej listy kandydatów składają na ręce przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej oświadczenie o przyłączeniu listy okręgowej do listy państwowej.

Dnia 13 lutego ostatni dzień wyłożenia do publicznego przeglądu ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców.

Biuro katolicko-narodowego komitetu wyborczego, które odziedziczyło wszelkich informacji w związku z akcją przedwyborczą, mieści się w lokalu Narodowej Or-

ganizacji Kobiet przy ul. Krzywej Nr. 5 i czynne jest codziennie od godz. 10 rano do 1 pp. i od 3 pp. do 6 wiecz.

Wyzwłaszczenie bez odszkodowania.

Można zrozumieć, że na początku nowej Polski, kiedy granice nie były jeszcze ustalone, ludzie ludzili się, dali się bałamuć agitatorom i wierzyli, że gdyby zabrać ziemię dworską, to by się wszystkich ubogich obdzieliło gruntem do syta.

Ale dziś tylko, chyba najmita i człowiek ślepy może wierzyć w podobne brednie. Wystarczy przypatrzeć się liębom.

Polska ma 37 milionów 118 tysięcy 700 hektarów (37.118.700 ha.) powierzchni, licząc w to góry, skały, piaski, jeziora, lasy, rzeki, zabudowane miasta i wsie. Powierzchni bezleśnej, która przecież nie zawsze nadaje się pod uprawę, ma Polska 27 milionów 369 tysięcy 656 hektarów (27.369.656 ha.). A na to wypada ludności 27 milionów 192 tysięcy 674 głów. Można prawie ściśle powiedzieć, że w Polsce wypada jeden hektar bezleśnej powierzchni na każdą głowę. Gdyby się więc ziemię pokrajało na równe części, nie wynijmując rzek, jezior, stawów, zabudowanych miast i zabudowanych osiedli, skał, piasków lotnych i t. d. to na każdego człowieka w Polsce wypadłoby po jednym hektarze powierzchni.

Rozumie się, że nie chodzi tu o oddzielenie wszystkich mieszkańców, a tylko o oddzielenie ludności rolnej. Ludności rolnej mamy w Polsce 19 milionów 396 tysięcy 182 głów (19.396.182). Rachując, że rodzina liczy przeciętnie 5 głów, mamy w Polsce przecie 4 miliony rodzin wiejskich. Jeżeli całą powierzchnię bezleśną Polski podzielimy między 4 miliony rodzin wiejskich, to wypadnie po 7 hektarów na rodzinę. A gdy się odejmie od tej powierzchni rzeki, jeziora, skały, lotne piaski i zabudowaną przestrzeń po miastach i polowicach, i to na rodzinę włościańską nie wypadnie nawet po całych 5 hektarów, czyli prawie 8 morgów polskich. Ale żeby tego dokonać, to trzeba nie tylko folwarki, ale wszystkie gospodarstwa chłopskie, osadnicze, parafialne, fundacyjne i t. d. poobkrawywać tak, żeby każdej rodzinie odebrać to co ma wyżej ponad 8 morgów.

Takich ludzi, panów i chłopów, którzy mają więcej niż 8 morgów ziemi, jest w Pol-

Głosujcie na listę № 24!

Kandydaci obozu katolicko-narodowego do Sejmu i Senatu Woj. Lubelskiego.

SEJM.

Okr. Lubelski.

1) Aleksander Debski, prawnik b. wojewoda wołyński; 2) Antoni Rostworowski, ziemianin; 3) Leon Waszczykowski, prof. imw.

Okr. Biała Podl.

1) Książe Seweryn Czetwertyński, b. poseł na Sejm; 2) Dr. Stefan Łobacz, b. poseł na Sejm; 3) Grabowiec, rolnik; 4) Antoni Kamiński; 5) Jan Maciejowski, adwokat; 6) Marian Krzeminski; 7) Jan Litwiniuk.

Okr. Łukowski.

1) Edward Retinger, adw.; 2) Patyska Józef, rolnik; 3) Szybkowski Zygmunt; 4) Roman Rosalski.

Okr. Siedlecki.

1) Aleksander Debski, b. wojewoda wołyński, prawnik; 2) Miłik, rolnik; 3) Paczuski, Edward, ziemianin; 4) Chrzaniowski Zygmunt, prawnik.

SENAT.

1) Stanisław Kozicki, publicysta b. poseł polski w Rzymie; 2) Marja Holder-Eggerowa, b. posłanka; 3) Teodor Libiszowski,

rolnik (Włodawskie); 4) dr. Adam Majewski; 5) Antoni Rostworowski, rolnik; 6) Filipowicz, ziemianin.

Wszyscy jak jeden mąż

głosujemy na tę naszą listę!

sce 4 miliony 312 tysięcy 242 głów (4.312.242). Licząc po 5 osób na rodzinę, jest ich 850 tysięcy rodzin. Zaledwie piąta część ludności, mieszkającej na wsi, posiada gospodarstwa większe niż 8 morgów. Każdy widzi, że jest ich bardzo mało i że na ogół ludność wiejska u nas składa się z ludzi, mających mniej niż 8 morgów. Jest to ogromna niedza.

Ludności wiejskiej, całkiem bezrolnej, liczy się w Polsce 6 milionów 12 tysięcy 816 głów (6.012.816), a ludności matorolnej, to jest posiadającej mniej niż 5 hektarów, liczy się 9 milionów 71 tysięcy 224 głów (9.071.224). Razem bezrolnych i matorolnych jest w Polsce 15 milionów 84 tysięcy 40 głów (15.084.040). Można liczyć ogółem tych biedaków na 3 miliony rodzin.

Proszę uważać: na 14 miliony rodzin włościańskich, 3 miliony albo całkiem nie mają ziemi, albo mają jej mniej niż 5 ha na rodzinę. To jest niedza i to jest przeludnienie wsi.

Ażby tym trzem milionom biedaków dać albo dodać tyleż izby każda rodzina mogła mieć gospodarstwo pięciohektarowe, potrzeba by mieć do rozporządzenia ziemi 6 milionów 40 tysięcy 934 ha (6.040.934). Skąd jej wziąć?

Są obszary dworskie. Otóż wszystkich ziem dworskiej, to znaczy liczącej ponad 180 ha na gospodarstwo jest razem 4 miliony 331 tysięcy 804 ha (4.331.804). Gdyby ją całą rozebrać, nie zostawiając właścicielom ani po skibce, to i tak dla wyposażenia bezrolnych i matorolnych zabrakłoby prawie 2 miliony hektarów.

Tymczasem ustawy przewidują utrzymanie a nie dzielenie chłopskich gospodarstw większych niż 5 ha; przewidują dalej tworzenie z parcelowanych obszarów gospodarstw większych po 25 ha i po 30 ha.

Wynika stąd taki wniosek:

1) Gdyby się podzieliło wszystkie grunty chłopskie i pańskie na równe działki, wypadłoby na każdą wiejską rodzinę niespełna po 5 ha ziemi.

2) Gdyby się zabrało tylko wszystko dworską ziemię do cna, nie zostawiając wła-

ścicielom ani skiby, i gdyby się z tego chciało bezrolnym i matorolnym wykroić gospodarstwa do 5 ha, toby dla miliona rodzin włościańskich bezrolnych czy matorolnych zabrakło zagonów do owego zaokrąglenia na 5 ha.

3) Gdyby się z obszarów dworskich częściowo uzupełniało karłowate gospodarstwa, a ponadto tworzyło gospodarstwa po 25 i 30 ha, to zabraknie dla dwóch milionów rodzin wiejskich nietylko ziemi, ale i możności zarobku. Dotąd ten zarobek mieli na folwarkach, które zginą przez taką parcelację.

A więc w każdym razie albo połowa albo więcej ludności wiejskiej zostać musi bez ziemi, a potem i bez możności zarobku.

Nędza ze wsi nie wypędzi żadną parcelacją, czy za pieniądze czy za darmo, bo połowa ludności wiejskiej musi zostać w nędzy. W byłej Galicji ludzie tego może nie pojmali. Ale w dawnym zaborze rosyjskim i pruskim rozumieją to dobrze bo tam są formalnie z działa pradziada, którzy nie posiadają ani zagony i żyją jako najemnicy w dworskich budynkach. Gdy się folwark sparceluje, ci ludzie zostaną bez zarobku, bez dachu nad głową, bez piędi ziemi. A takich jest więcej niż milion rodzin.

Wywłaszczenie z wykupem czy bez wykupu nie poradzi nic na ten straszliwy stan rzeczy. Widac to z powyższych rachunków, które polecam gorąco uwadze Czytelników.

I tu odpasie na chwilę od przedmiotu, a odpowiem na pytanie: czy jest jakiś ratunek na to?

Owszem jest. Skoro ludności wiejskiej jest na wsi za dużo, trzeba jej po miastach, fabrykach i kopalniach dać takie warunki, ażeby, się do miast i fabryk przeniosła. Warunki takie dać nie trudno. Województwo krakowskie i kieleckie ma tyle bogactw w ziemi, że gdyby je zacząć wydobywać i przerabiać, to można by oba te dwa województwa przemienić w jedno ogromne miasto na 150 kilometrów wszędy i w dół i załudnić wieloma milionami bogaczy. Przy wydobywaniu i obrabianiu tych bogactw ziemnych znalazłoby korzystne zatrudnienie nietylko

wszyscy nasi bezrolni i matorolni, ale krocie robotników przywędrowałoby z za granicą na zarobek do nas.

Ale socjaliści nigdy nie myśleli o wyszukiwaniu nowych źródeł dochodu, ani o stwarzaniu nowych dóbr, nowych bogactw. Oni sami stwarzać nie chcą, tylko rozdrapywać cudzy, już gotowy dorobek.

I dlatego oni wtedy, kiedy mają rządy w rękach, ani wtedy kiedy są w opozycji i agitują — nigdy nie mówią, nie wskazują, nie żądają środków, ażeby uruchomić nowe źródła zarobku i dobrobytu, ale wiecznie podżegają głodnych, jak i gdzie jest do wydarcia kęs chleba, na który ktoś drugi zarobił.

Tak samo postępują i tutaj. Z trzech milionów bezrolnych i matorolnych najwyżej pół miliona można by odzilić ziemią, zabraną obszarnikom to znaczy szóstą część za ledwie — a oni wrzeszczą, że to jest jedyny ratunek dla wszystkich. Gdyby się udało zaspokoić ową szóstą część, to pięć szóstych zostanie bez kawałka chleba i bez możności zarobku. O te pięć szóstych biednej ludności oni się nie troszczą, bo im nie chodzi o usunięcie nędzy, o dopomożenie biednym, o ratowanie ginących. Oni chcą jątrzyć, budzić apetyty i wszystkich zabierać cudzy dorobek.

Gdyby te pieniądze, jakie się wydaje na utrzymanie ministerstwa reform rolnych i urzędów ziemskich, obrócić na zakupno i rozdawanie ziemi, to do dziesięciu lat można by wszystkie folwarki wykupić, a obszary rozdać za darmo między najbardziej potrzebujących. Tylko wtedy nie byłoby zabierania cudzej własności. A im, właśnie chodzi tylko o zabieranie cudzej własności.

Dlatego ludzie, przychodzący się kradzież, powinni zażądać:

1) ażeby pieniądze wydawane na utrzymanie ministerstwa reform rolnych obrócić na zakupowanie ziemi z obszarów dworskich po godziwej cenie i rozdawanie jej darmo albo pół darmo ludności wiejskiej, najbardziej potrzebującej, znosząc całkiem to ministerstwo;

2) ażeby zachęcić i ustawami ubezpie-

Karty z przeszłości Białej.

Zebrał W. Nartowski.

Biała w dziejach mecenstwa Unii na Podlasiu.

(ciąg dalszy)

W końcu 1874 roku w czasie powszechnego werbunku do zapisania się na prawosławie, naczelnik Aleszko i pomocnik jego kapitan Gubaniew, zwoływali mieszczan do powiatu i wystawiali im potrzebę przyjęcia prawosławia, ponieważ unja już nie istnieje, gdy nie ma cerkwi, ani unickiego księdza, inaczej będą bydlętami bez religii.

Mieszczanie odpowiadali naczelnikom śmiało, że dopóki Bóg w niebie, dotąd i religja Jego będzie pomiędzy ludem na ziemi, jeżeli zaś oni nie są już unicy z kościołem, to są unitami z Bogiem, a przy pomocy Jego znajdują sobie świątynię i księdza i bydlętami nie będą, więc na prawosławie nie podpiszą się i do prawosławnej cerkwi nie pójda.

Gdy naczelnicy zapewnili mieszczan, że wszyscy w okolicy unicy przyjęli już prawosławie, a oni jedni tylko pozostali uparci, odpowiadali mieszczanie, że chcą być ludźmi, nie bydlętami i za przykładem innych nie pójda, ale tak zostaną jak im ich sumienie i wiara każe; za to gotowi są cierpieć, chociażby z nich skórę darto nahaikami, jak to robi naczelnik w okolicy z ludem wiejskim, który niby dobrowolnie przechodzi na prawosławie.

Widząc, że zwoływania mieszczan zbiorowo nie prowadzą do celu, gdyż ci w opozycji swojej są coraz śmielsi, począł naczelnik przywoływać do biura każdego z nich pojedynczo, lecz wkrótce przekonał się, że to sprawa i dłuższa i, jak pierwsza, nie prowadzi do celu. Gdy wreszcie groźby naczelników, że katować będą upartych, licytować ich majątność, a z żonami i dziećmi na Sybir ich wyszła, nie przeraziły mieszczan, nie pozostawiało

wówczas naczelnikom, jak swego groźby wypełnić i białskich unitów poddać ręką gęczarniom.

Tego jednak nie uczyniono, nie była w tem żadna zasługa starego Aleszki, a tem mniej takich zwierzów jak Gubaniew i gubernator Gromeka, ale poprostu lekano się głosem i kraciowem barbarzyństwem swoim, w takim mieście, jak Biała rozjaśnienia ludu i unickiego i przy grobie św. Józefa. Kilku jednak mieszczan zaaresztował Aleszko, jednych osadził w Białej, drugich w Siedlcach, a innych w Brześciu i tam ich trzymał przez pół roku przeszło. Dziesięciu wpływowych mieszczan z Białej i przedmieścia Woli wystawo w głąb Rosji od żon, dzieci i gospodarstwa.

Wypada tu także nadmienić, że naczałstwo i błagoczynny pop białski, podejrzewając dziekana i proboszcza katolickiego, księdza Stanisława Strusla nietylko o wpływ, lecz i sekretne zachęcanie ludu unickiego do oporu przeciwko prawosławiu, sprowadzani na kilka komisji, w sprawie przyjmowania unitów do kościoła, odprowadzani im nabożeństw żałobnych, błogosławienia małżeńskich związków pomiędzy osobami mieszanego obrządku, i otrzymali dekret jenerała — gubernatora, usuwający tego zacnego kapłana od obowiązków dziekana i proboszcza i wydalający go z Białej, gdzie wielki wpływ miał na lud. Pozostawił po sobie miłe a wdzięczne wspomnienie, za odnowienie opuszczonej świątyni parafjalnej.

Biała została wybrana przez rząd, jako punkt, od którego rozpocząć się powinno i poświęcić uczyste, a urzędowe życie prawosławia na Podlasiu. Tu była kwatera dzielnych obrońców unji, Bazylianów, tu był gróbowiec prochów, walecznego z prawosławiem hetmana, Józefa Łęgo, tu przy trumnie tego mecenarza odnawiał się duch wiary, religijne życie unitów z całego Podlasia, oraz z sąsiednich okolic.

(c. d. n.)

czyć kapitalistów zagranicznych, którzyby przyszli wydobywać i przerabiać nasze bogactwa ziemne w województwie krakowskim i kieleckim, dając zarobek milionom tych ludzi, którzy na wsi zarobek stracą.

A przedewszystkiem pędzić precz tych,

którzy głoszą zabór cudzej własności, a więc kradzież. Dlatego nie-tylko dobry chrześcijanin i dobry Polak, ale nawet rozsądny i znający interesa człowiek nie powinien i nie może głosować na lewicowców.

Jan Zamorski.

Ruch wyborczy.

Ile sanacja chciałaby mieć głosów.

„Bezpartyjne” partie, jak siebie szumnie nazwały Naprawy, Sanacje, Partje Pracy, Bojkowcy i t. d., zamówiły w warszawskich drukarniach 70 milionów numerków (siedemdziesiąt milionów), a przecież Polska cała wraz z dziećmi i niemowlętami liczy niecałe 29 milionów ludności.

Na cóż więc sanatorom tyle numerków? A może nieboszczyków będą z grobów wyciągać, byle otrzymać więcej głosów?

Skąd na to tyle pieniędzy mają sanatorzy i jedynki?

Lista Nr. 1.

Urzędowy tytuł tej listy jest taki: „Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem”.

W potocznej mowie listę tę nazywają „Sanacją”.

Lud wiejski nazywa tę listę: „Lista urzędnicza”.

Na liście tej figuruje: 5 profesorów uniwersytetu, 7 nauczycieli, 4 ministrów, 7 urzędników, 6 obszarników wielkich, 4 chłopów, 3 wielkich kupców, 2 wielkich przemysłowców, 3 wojskowych, 4 sędziów, 1 ekonomista, 4 dziennikarzy, 6 adwokatów, 2 inżynierów, 8 lekarzy, 1 rzemieślnik i kobieta, 1 publicysta.

Chłopi są na takich miejscach: Bojko na 4, Klatka na 18, Hyla 20 i Rudnik na 50. Pierwszy i ostatni zdający z Piasta. Na liście senatorskiej tylko jeden chłop — tenże zdrajca Rudnik na miejscu drugim od końca.

Magnaci są na takich miejscach: Książę Janusz Radziwiłł Pan na Olyce na miejscu 6, hrabia Gołuchowski na 23, a hrabia Tarnowski na liście senatorskiej na miejscu 3.

Wielu magnatów z powodu decyzji Głównej Komisji Wyborczej, która nie pozwoliła czytać w liście żadnych zmian, jakie chcieli organizatorzy listy zrobić, zostało na boku.

Zydzi otrzymali na liście Nr. 1 niezły procent. Oto oni: Lewenherr, Wislicki i Kirsbraun. Czy tacy kandydaci, jak: Birkenmajer, Szurig i Lempke są zydami — tego redakcja nasza niema czasu dochodzić.

Warto zaznaczyć, że rozmaici magnaci na liście Nr. 1 popodawani zostali skromnie, jako rolnicy.

Szkoda, że nie okazali się skromniejsi i nie popodawali się jako małorolni. Jakby to ładnie brzmiało: zamiast książę Janusz Radziwiłł — wprost Radziwiłł — małorolny.

Dzisiaj na liście czytamy: Janusz Radziwiłł — rolnik. Ciekawe, czy ten rolnik umie odróżnić pszenicę od jęczmienia i czy wie, jak bolać po pracy gnaty prawdziwego rolnika.

Daszyński o Jedynce.

Daszyński jest u socjalistów nestorem fachu robotniczego. Znany on jest w kołach socjalistycznych, jako przyjaciel Piłsudskiego. Tem ciekawsze są jego wyrzuty na wiecu przedwyborczym w Warszawie w dniu 2 lutego. Oto jeden wyjątek:

„Ci, którzy imię Piłsudskiego przeciw ludowi wygrywają — jako pokurcze

przejdą do historii. Cała Polskę zalepia się wyborczymi afiszami „jedynki”. „Jedynka” to programu niema żadnego! Wola się o silny rząd, a nie mówi się, iż rząd winien być sprawliwym, dobrym, mądrym rządem! Wszakże rząd silny może być równocześnie głupim rządem”.

Następny mówca, Barlicki, do powyższej opinii o jedynce dodał, co następuje:

„Wyrobiona politycznie Warszawa ani w części nie ulega takiemu wyborczemu naciskowi ze strony administracji i policji, jaki przejawia się coraz silniej na prowincji kraju, gdzie wojewodowie i starostowie „robią” wybory. Głoszona szumnie przez „sanację” walka z partyjniactwem skończyła się zamianieniem policji i administracji w partję, głoszącą za listą Nr. 1.

„Sanacja” głosi potrzebę „silnego rządu”. Rząd będzie silny bezwzględnie, skoro będzie się mógł oprzeć na silnej większości w Sejmie. Trwały będzie rząd oparty o sejmową większość robotniczo-włościańską”.

Kłamie więc sanacja, głosząc, że robotnicy są za nią.

1-ka po żydowsku.

Z Grodna donoszą, że zostały tam rozklejone na ulicach odezwę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem Nr. 1 w języku żydowskim.

Skąd ci mają pieniądze?

Biurowy wyborczy Wojewódzkiego Komitetu Współpracy z Rządem w Łodzi organizuje w najbliższym czasie propagandową akcję lotniczą tymczasem na terenie Łodzi i okolicy.

W tym celu sprowadzono na teren województwa łódzkiego samoloty, które będą rozrzucali ulotki i broszury agitacyjne.

Jest to komunikat Agencji Wschodniej — szkoda tylko, że nie uzupełniony wiadomością na jakich to samolotach odbywać się będzie ta propaganda...

Z powodu żydów w sanacji.

Jak już wszyscy wiemy, na liście sanacyjnej do Sejmu są zydzi. Z tego powodu rodzi się pytanie, co mają robić tacy, którzy przeważnie z musu są sanatorami, ale wyznają religję katolicką.

Odpowiedź znajdujemy na to dręczące pytanie w drukowanej swego czasu mowie Biskupa Podlaskiego.

Czytamy tam: „Katolik nie tylko z imienia, lecz z życia nie będzie nigdy głosował na listę, na której umieszczono jest nazwisko wroga Religji i Kościoła...”

Ze zydzi są wrogami religii i Kościoła Katolickiego, tego niepotrzeba dowodzić. Teraz każdy katolik wie, co ma zrobić w dniu 4 marca.

Marjawici głosować będą na sanację.

W jednej z największych w Polsce parafii marjawickich, Żeliszewie, odbywali

swój wiec wyzwoleni. Dotychczas marjawici ławą popierali Wyzwolenie. Tak było w pierwsze i w drugie wybory. Ze obecnie zrobią inaczej, o tem świadczy taki dowód: Po przemówieniu kandydata wyzwoleniowego na wiecu w Żeliszewie — zabrał głos miejscowy ojciełek, czyli duchowny marjawicki, który nawygadywał na Wyzwolenie z powodu zbyt małej jego gorliwości religijnej i przyjęcia na posła tylko jednego kandydata (Lypacewicza) bo tylko ten poseł był marjawitą w Sejmie i w końcu zapowiedział, że teraz wszyscy marjawici będą, jak jeden mąż, głosowali na sanację, czyli na numer 1. Uczynia to w całej Polsce, bo taki rozkaz mają od swego „biskupa”. Wiec odbywał się w święto 2 lutego.

Jak dotychczas, to lista Nr. 1 wyrażnie pozyskała większość urzędników i zydów, wszystkich marjawitów i Związek Ziemiań.

Większość polska za biskiem kat.-narod. № 24

W obozie polskim w okręgu białskim oznaczonym № 26 wielkie rozbież. Przeciw zwartemu blokowi „Katolicko-Narodowemu” № 24 występują „naprawiacze” czyli t. zw. „blok bezpartyjny” inaczej, Be — be. (Be-beta lub Berbecie) Bojkowcy, Socjaliści prawicowi, lewicowi Komuniści, Monarchiści i Bog wie, co tam jeszcze. Wszystkto to jednym chórem powtarza: „Przy Tobie, Panie stoimy i stać chcemy” t. j. przy komendacie, płaszcząc się i zebrać o mandaty jak działy do obrazu, zapominając o Polsce.

Jedynie Blok Katolicko-Narodowy nie spiewa na tę nutę, bo jego dewiza nie osoba, ale interes publiczny. Idzie do walki pod znakiem Krzyża i Orła Białego i bez przesady nóżnia powiedzieć, że ma za sobą większość polską. Wytyczną dła jest list pasterski biskupów polskich.

Na kogo uczciwy Polak-katolik powinien głosować?

Kto pragnie istotnej naprawy konstytucji, obrony religji, moralności, charakteru, narodowego państwa polskiego, kto pragnie istotnego uzdrowienia naszego życia publicznego przez wytypowanie szeregów się korupcji i wyświechtania ciężących nad niem wielu ponurych tajemnic, kto pragnie wreszcie walki z sekciarstwem i masonerją i wpływami obcemi zwłaszcza żydowskimi w społeczeństwie polskiem, ten wyboru nie ma i głosować będzie przy nadchodzących wyborach na listę 24.

Jak wygląda lista № 1 Be—Be w Białej.

Najwięcej kłopotu z ułożeniem swojej listy państwowej ma klika rządowa Be—Be, bo o to też delegacja pojechała do Wilna do ks. biskupa Bandurskiego, aby przyjął godność poselską, lecz biskup odmówił.

Obecnie, składa się ona bowiem z rozmaitych żywiół, a przedewszystkiem z jednostek ambitnych, które pragnęłyby się przentycić do Sejmu przy pomocy wpływów rządu, ale na liście państwowej, gdyż w okęgach wielu z tych panów, nawet przy najsilniejszej agitacji mandatu by nie otrzymało. Na liście państwowej Be — Be, znajdują się jednostki o różnych przekonaniach nie tylko politycznych ale i religijnych.

Wysiłki tego sanacyjnego i rządowego bloku idą w tym kierunku, by zgrupować przy numerze swej listy choćby najróżnorodniejsze stronnictwa czy ugrupowania w okęgach, celem wyboru pożądaných dla siebie jednostek z listy państwowej.

24 Głosuj na listę Katolicko-Narodową 24

PRZESTROGA DLA KATOLIKÓW.

Wyborcy. Przez głosowanie przy wyborach dajecie swym przedstawicielom — posłom w Sejmie i Senacie — prawo decydowania o losach Państwa, Narodu i Kościoła w Polsce.

Wyborca — Katolik popelnia ciężki grzech, gdy dobrowolnie oddaje głos swój na zawziętych przeciwników Kościoła, gdyż upoważnia ich w swoim imieniu do działań na szkodę Kościoła Katolickiego.

Na liście państwowej Bezpartyjnego Bloku (Nr. 1) znajdujemy nazwiska znanych działaczy i przywódców ruchu wrogiego Kościołowi, jak np. b. poseł Polakiewicz, b. poseł Kościelkowski, Daszyńska-Golińska, St. Nowak, Marian Dąbrowski, a oprócz nich bogatych żydów: Wiślickiego i Kirszbrauna, którzy byli w poprzednim Sejmie członkami klubu żydowskiego.

Nie może wyborca — Katolik oddać

swego głosu na p. M. Dąbrowskiego, który na łamach swego pisma „Kurjera Ilustrowanego”, depcze zasady moralności chrześcijańskiej i występuje przeciwko Kościołowi.

Nie może wyborca — Katolik oddać swego głosu na p. St. Nowaka, prezesa radykalnego Związku Zawodowego Nauczycielstwa, które domagało się usunięcia wykładów religii ze szkół państwowych.

Wiedzą wszyscy, jakie wrogię stanowisko zajmowali wobec Konkordatu i w sprawach dotyczących Kościoła — pp. Kościelkowski, Polakiewicz i żydzi: Wiślicki i Kirszbraun.

A więc baczność, wyborcy — Katolicy: Nie wolno Wam w imię rzekomej współpracy z rządem wybierać do Sejmu wrogów Kościoła i jego nauki, których nazwiska są na liście Nr. 1.

Polesiu i utworzenia odrębnej cerkwi ukraińskiej w Polsce w razie nieuwzględnienia postulatów przez władze autokatolickiego kościoła prawosławnego w Polsce.

Mogol, podsłuchany na wiecu, przedwyborczym.

Shopa, strażacka, pełna ludu wiejskiego Na estradzie agitator jednemu.

Agitator: Towarzysze, obywateli, pomagajcie rządowi marszałka Józefa Piłsudskiego.

Niech żyje Józef Piłsudski!

Starszy gospodarz (siedzi na pompie strażackiej tyłem do estrady, pyka z fajeczki, splota i mówi jakby do siebie):

Tak, tak, pomagajta chłopcy rzundo-

wi:

Pociąga z fajeczki.

Piłsuckiem się zasłaniają, ale z narodu procent cagno, nasze pieniądze po parkanach kleją, a chłopu mówio:

„pomagajta rzundowi”.

Dużo będziesz miał z ty pomocy, pojadiesz do miasta, to płac karę, bo stać nie wolno, a pojadiesz dalej, to płac, bo nie po tej stronie, latarni nie masz — płac karę, sta wodkę wstąpiśz płac karę, ale rzundowi, chłopie, pomagaj!

Kwa głowa, pyka z fajeczki i splota...

Listy kandydatów do Sejmu i Senatu zgłoszone w bielskiej Komisji Wyborczej.

W dniu 4 b. m. o godz. 7-ej wieczorem wpłynęły następujące listy kandydatów do Sejmu.

Lista Katolicko-Narodowa, na czele której stają kandydaci: Seweryn Książe Czetwertyński b. poseł na Sejm, Dr. Stefan Łobacz b. poseł na Sejm i Grabowiec, Antoni Kamiński, Jan Maciejowski adwokat Marian Krzemieński, Jan Litwinik, Roman Rosinski.

2) Lista Stronnictwa Chłopskiego (Jan Demczuk) 3) Lista Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (Wiktor Misiaček) 4) Lista Ogólna Żydowski Związek 5) Lista Podlaska Narodowa Bezpartyjna (Mieczysław Krukowski) 6) Lista Polsko-Ukraiński Zjednoczenie Chłopów Robotników (Grzegorz Domański, Jerzy Daruluk) 7) Lista Wywołania (Aleksander Bogusławski) 8) Lista Żydowski Robot. Komit. Wybórca, „Poatej Sion” 9) Lista Bezpartyjny Podlaska (Mikołaj Juskiewicz) 10) Lista Bezpartyjny Rolnik (Antoni Szeclmicki) 11) Lista Stronnictwo Chłopskie (Piotr Filipuk) 12) Lista Bezpartyjny (Bronisław Machnik, Jan Teletski) 13) Lista Polska Partja Socjalistyczna Edward Chodźński 14) Lista Bezpartyjny Blok Rolników Podlaskich (Jakob Malicki) 15) Lista Chłopskie Stronnictwo Radykalne (Eugeniusz Okoń) 16) Lista Ogólna Żydowski Blok Narodowy Wyborczy do Sejmu i Senatu 17) Lista Blok Mniejszości Narodowej 18) Lista Ogólna Żydowski Narodowy Blok Wyborczy 19) Lista Ukraińsko-Selensko-Robotnicza 20) Lista Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem Czesław Górski Zygm. Mierzejewski Szymon Bonczewski Juliusz Prawdzie-Tel, Antoni Sakowicz, Stanisław Stepulajtis Fel. Jan Mostowicz Wład. Niemczajński 21) Lista Stronnictwo Chłopskie 22) Lista Polski Blok Katolicko-Polskiego Stronnictwa Ludowego Piast i Chrześcijańskiej Demokracji (Józef Kowalczyk) 23) Lista Jedność Robotniczo Chłopska.

Ogółem zgłoszono 23 listy.

Listy kandydatów z okręgu Siedlecko-Sokołowski-Wę-growskiego.

Lista № 1. Seweryn Lutkiewicz, inżynier Warszawa. 2. Tomaszewicz Ignacy, rolnik wieś Czerwonka pow. Węgrowski

24 Głosuj na listę Katolicko-Narodową 24

Dziwne pominięcie.

Ogólne zdziwienie w Brześciu Nadbużańskim i w całym wyborczym okręgu brzeskim wywołuje fakt pominięcia duchowieństwa katolickiego w dokonywaniu nominacji do obwodowych komisji wyborczych. W komisjach obwodowych znaleźli się księża prawosławni są także rabini, brak jedynie kapłanów katolickich.

Proces „Głosu Prawdy”.

Oto co podaje Głos Lubelski z dnia 28 stycznia b. r.

Na skutek wystosowanego protestu do ministra sprawiedliwości.

Prokuratora w Warszawie wytoczyła proces dziennikowi „Głosu Prawdy” za umieszczenie wiersza Rydzyskiej o Matce Boskiej który wywołał takie oburzenie u opinii publicznej.

Ukraińszczenie Cerkwi.

W Brześciu Nadbużańskim odbył się zjazd pod nazwą „Ukraiński zjazd cerkiewny”. Zorganizował go dwaj „cerkiewni” działacze, pp. Artemiuk z Brześcia i znany organizator Cerkwi prawosławnej na Wołyniu, dr. Rezczyński z Włodzimierza. Zjazd ten postanowił zająć: 1) oświadczenia na Polesiu prawosławnej diecezji ukraińskiej, 2) udział w zjazdach cerkiewnych przedstawicieli państwa ukraińskiego (2), 3) nauki religii w języku „ukraińskim”, 4) celebry cerkiewnej i kazań w języku „ukraińskim”, 5) utworzenia rad parafialnych, któreby rozporządzały mieniem cerkiewnym, 6) nauki w seminarjach duchownych prawosławnych w języku „ukraińskim”. Z powyższych przesłanek widać, iż w danym wypadku nie chodzi o jakieś ołwiekie względy cerkiewne, lecz jest to zwyczajna, grubym ściąganiem sztyta robota partyjna, która chce nagąć duchowieństwo prawosławne do pracy na korzyść frontu ukraińskiego w Polsce. Zauważyć należy i to, że podobny zjazd „cerkiewny” w Łucku, odbył w czerwcu r. z., był potępiony przez najwyższe władze prawosławne w Polsce, organizatorom zaś jego (tym samym, którzy organizowali zjazd w Brześciu) metropolita prawosławny w Polsce zagroził ekskomuniką, gdyby nadal robotę tego rodzaju uprawiali.

Zjazd zwolenników ukraińskiej cerkwi prawosławnej w Polsce odbył się w Brześciu — z powiatów brzeskiego, kobryńskiego, drogoczyńskiego i prużańskiego. Przewodniczącym członkiem tak zwanego ukraińskiego komitetu cerkiewnego Artemiuk, zakomunikował, że biskup poleski Aleksander odmówił zjazdu swego błogosławieństwa. Referat w sprawie ukraińszczenia cerkwi wygłosił przewodniczący zwolenników, tej ukraińszczenia Rezczyński, który zaproponował uchwałę, zmierzającą do ukraińszczenia cerkwi na ziemiach wschodnich Rzeczy, do nominacji biskupów ukraińskich na Wołyniu i

Protest przeciw bluźnierstwu.

Katolicka Agencja Prasowa donosi: Solidarności „Mariańska” parów pod wezwaniem Najśw. Marii Panny, Królowej Korony Polskiej, przesyła następujący list otwarty do p. ministra sprawiedliwości:

Jaśnie wielmożny panie ministerze! Zwracamy się do pana ministra publicznie, gdyż publicznie popelnioną została podłość — publicznego też za doświadczenia i kary — w imieniu wszystkich katolików całego kraju — zadamy!

W gwiazdkowym numerze czasopisma, mianującego się „Głosem Prawdy”, pomieszczonym został wiersz, podpisany przez nią jaką Ninię Rydzewską, a zawierający tak w treści swej, jak i formie, bezczelne i ohydne bluźnierstwo: rzucone ku Najświętszej Marii Pannie, ku Królowej Aniołów i Niebios, Królowej Korony Polskiej.

Dotychczas prokurator państwowy milczy, zbrodnia nie jest ściganą! Zwracamy się więc do ciebie panie ministrze, bo wiemy, że jesteś katolikiem i że nie pozwolisz na to, by w Polsce bezkarnie bluźniono Matce Bogal!

Zwracamy się do ciebie i czekamy na wymiar sprawiedliwości w praworządnej państwie.

Warszawa, 10 stycznia 1928 r.

(—) Józef Tyszkiewicz, Aleksander de Hauke, generał Władysław Wejko, Stanisław Okęcki, Edmund Maszyński, Leon Strzeżewski, Andrzej Szczuka, Paweł Hole, Stanisław Czarniecki, Włodysław Łuszczynski, inż. Władimir Jastrzębski, inż. Konarski C. Biernacki, Zygmunt Oksza-Strzałek, Aleksander Biernacki, Franciszek Kochman, Józef Bogusławski, inż. Roman Brelewski, Henryk Suker, Patryk Załęski, Zdzisław Krzemieński, Jan Jakubowski.

dekoracji pozostało po balu samolotów ofiarowanych Kolu P. M. S., a piękne myśli i hasła P. M. S. oraz emblematy wymalowane przez fabr. Samolotów i rzucone na tle kulmów dopełniały całości w dekoracji. To też piękne panie na tym też wyglądały dobrze w swoich powiewnych sukniach. Musimy nadmienić że dużo było ładnych i gustownych toalet, ale najpiękniejszą suknią mogła się poszczycić p. Zuchmantowicz, córka znanego filantropa, p. Ehrenkreutz. Komitet zabawy dołożył wszelkich starań, aby zaproszeni goście nie nudzili się, więc śmiech, flirt, tańce, i zabawa nie umiły aż do białego rana, a niesfrudzony wodzirej p. Chęciński prowadził tany z życiem i ochotą, kotyłony zaś nadzwyczaj oryginalne i bogate w pomysły, a wykonane przez p. W. Łapińską, D. Uryszównę, Olearczykową i Łukomską cieszyły się ogromnym powodzeniem. Zabawa więc przeciągnęła się w temple żywym i ochoczym do białego rana.

Zebanie. W dniu 1 lutego b. r. w sali N. O. K. odbyło się miesięczne zebranie członkini. Na zebraniu tym wygłosiła referat p. Brzezińska p. t. „Rozdział Kościoła od Państwa”.

P. Brzezińska przedstawiła obecnym jasno jakim złem by było dla narodu i kraju o ile byśmy dopuścili do tego rozdziału. I że w czasie obecnym powinniśmy opierać się by partje radykalne zamierzeń swoich nie przeprowadziły. Partje radykalne uważają, że księża nie powinni do polityki się wtrącać, ale niech nie myślą że rozdział kościoła od państwa odsunie księży od politykowania, ale przeciwnie, wydając kościołowi walkę, wtedy zmusi ich do politykowania i samooprony. Dalej prelegentka przedstawiła nam stan religij i stosunek państwa do kościoła w innych państwach, gdzie odseparowanie władzy państwowej od kościoła do niczego dobrego nie doprowadziło.

Upamiętnijmy sobie dzieje Meksykańskie, gdzie wiara jest prześladowana i księża mordowani.

W referacie swoim prelegentka zauważyła, że wszystka „korupcja” jaka w nasze społeczeństwo jest wprowadzona, przedewszystkiem wprowadzana jest do duszy młodzieży, do podstaw naszego społeczeństwa. I dlatego z całą siłą powinniśmy stać przy zasadach wiary naszej i stworzyć Polskę owianą duchem ideałów Katolicko-Narodowych, a wtedy Polska będzie silna i społeczeństwo jej zdrowe.

Kończąc swoje przemówienie prelegentka nadmienila że stosunek między państwem a kościołem winien się ułożyć i winien być zakreślony zakres działania, a to jedynie może zdziałać konkordat.

Osobiste. Dowiadujemy się, że podprokurator p. Cmielarz został delegowany do nadzwyczajnej komisji walki z nadużyciami przy Radzie Ministrów w Warszawie.

P. Sędzia Antoni Noiszewski z Białej przeniesiony do Radzyna, na stanowisko Sędziego Sledczego.

Pożegnanie p. Łapińskiej. Przy N. O. K. istniała dotąd czaparnia, instruktorką której była p. Łapińska. Czaparnia ta z różnych powodów nie mogła się rozwinąć odpowiednio i N. O. K. zmuszone było ją zlikwidować.

P. Łapińska jako instruktorka, ogromnie energicznie pracowała i cieszyła się ogromną sympatią wśród członkini.

W dniu 20 stycz. w sali N. O. K. zebrały się członkinie celem pożegnania instruktorki p. Łapińskiej. To też bardzo serdecznie zegnała p. Maciejowska w imieniu członkini p. Łapińska.

Słów parę o b. urzędniku skarbowym p. F. Michałku. Jak wiadomo p. F. Michałek zamieszkały przy ul. Krzywej № 31 do niedawna urzędnik skarbowy, obecnie wydany z urzędu za nadużycia poczynione w skarbowości i wypuszczony za kaucją oczekuje sprawy sądowej.

Ponieważ jest bezrobotnym i nudzi się niezmierznie więc pewnego wieczoru urządził sobie wyładowanie energii. Wybrał się tedy w asyście stróża domu do mieszkanka p. R. w sprawie mieszkaniowej. Ponieważ p. Michałek nie jest gospodarzem domu, więc

nie ma prawa w imieniu gospodarza występować i p. R. mówić z nim nie chciała. W odpowiedzi na to przystąpił do kobiety z zaciśniętymi pięściami i zabierał się do bicia i gdyby p. R. nie wybiegła z domu niewiadomo na czem by się skończyło.

By p. Michałek podobnych eskapad nie urządził i nie zakłócał porządku publicznego, to możeby prokuratura była łaskawa sprawę o jego nadużycia rozpatrzyć, bo czeka na nie już rok czasu, a p. Michałek staje się naprawdę człowiekiem niebezpiecznym.

Magistrat miasta Białej Podlaskiej na skutek okólnika P. Starosty Białskiego z dnia 24 stycznia 1928 r. za N. 8 L. 1322 III, podaje do powszechnej wiadomości, że na posiedzeniu Powiatowej Komisji do badania cen w Starostwie Białskim w dniu 23 stycznia 1928 r. zatwierdzono następujące ceny za wyroby masarskie **obowiązujące od dnia 25 stycznia 1928 r. a mianowicie:**

1) słonina	3 zł. 60 gr.
2) szynka surowa	3 . 20 .
3) gotowana wędzon.	4 . 50 .
4) wędzona surowa	3 . 80 .
5) schab	2 . 30 .
6) głowizna	1 . 40 .
7) kielbasa pasztetowa	3 . 60 .
8) sucha	5 . 20 .
9) blona	4 . 00 .
10) kiszka podgarłana	1 . 40 .
11) słonina węgierska	4 . 20 .
12) zeberka	1 . 40 .
13) sadło	3 . 60 .
14) boczek surowy	3 . 10 .
15) wędzony	3 . 60 .
16) baleron i poledwica	4 . 50 .
17) kości	0 . 50 .
18) kielbasa krakowska	3 . 60 .
19) serdelowa	3 . 60 .
20) zwyczajna	3 . 00 .
21) smalec	4 . 30 .
22) salceson włoski	3 . 40 .
23) lepszy	3 . 60 .

Na winnych nieprzestrzegania cen będą sporządzane protokoły, celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej.

Magistrat miasta Białej Podlaskiej na skutek okólnika P. Starosty Białskiego z dn. 25 stycznia 1928 r. za N. 7 L. 1392 III, podaje do powszechnej wiadomości, że na posiedzeniu Powiatowej Komisji do badania cen w Starostwie Białskim w dniu 23 stycznia 1928 r. zatwierdzono następujące ceny mięsa wołowego cielecego i baraniego, **obowiązujące od dnia 28 stycznia 1928 r. a mianowicie:**

za klg. mięsa wołow. tyln. i gat. 2 zł.	
przed. II gat. 1 .	75 gr.
cielec. tyln. I gat. 2 .	75 .
przed. II gat. 1 .	75 .
wołow. koszer. II gat. 2 .	50 .
chud. 2 .	— .
cielec. koszer. 2 .	50 .
baraniego 1 .	70 .

Dla zaspokojenia potrzeb miejscowej ludności rzeźnicy obowiązani są posiadać w swych jatkach odpowiednio potrzebną ilość mięsa wołowego, cielecego i baraniego (jednakże wołowego i cielecego we wszystkich jatkach w mieście Białej Podlaskiej nie mniej jak 800 klg. dziennie, gdyż taka ilość mięsa jest w przybliżeniu skonsumowana w mieście).

Brak powyższej ilości mięsa będzie powodem do opieczutowania jatek.

Właściciele jatek sprzedający mięso koszerne winni są bezwzględnie dla uniknięcia ewentualnych nieporozumień umieścić na drzwiach, w sposób widoczny dla konsumentów napis czytelny (tabliczkę) „Sprzedaż mięsa wyłącznie koszerne”, natomiast inni właściciele jatek mogą posiadać tabliczkę z napisem dotychczasowym.

Powyższe obowiązują z dniem 28 stycznia 1928 r. Za niestosowanie się do powyższej taryfy będą karani za lichwą żywnościową właściciele jatek, grzywną do 10.000 zł. lub aresztem do 3-miesięcy.

Do konsumentów apeluje się, by w dobre zrozumianym własnym interesie współdziałali w stosowaniu niniejszego zarządzenia, o ewentualnych nadużyciach lub omijaniu tych zarządzeń donosili powołanym wła-

dzom, gdyż w razie przeciwnym Starostwo zmuszone będzie zastosować wobec tych konsumentów kary wyżej wymienione.

Na winnych nieprzestrzegania cen będą sporządzane protokoły, celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej.

Wiecie. W dniu 5 b. m. w Zamku urządzony został wiec z ramienia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Wiec zagał p. Załęski. Blok ten nie cieszy się sympatią u kobiet, nie mają do niego przekonania, bo na wiecu zebrało się tylko 12 kobiet. P. Załęski widząc mało biatogłów ratując się wypowiedział swoje. Credo gdzieś w restauracji przy stoliku, że z kobietami nie warto pracować. Tymczasem zapomina p. Załęski że kobiety w dzisiejszej dobie na równi z mężczyznami głosują, i od złożenia głosów kobiet na tę lub inną listę zależy kto będzie w Sejmie zasiadał.

P. Caruk w B. B. Niejaki p. Caruk z ramienia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem urządza na terenie Janowa podlaskiego wiec.

W wiecach swoich zwalcza ogromnie listę Katolicko-Narodową. Ze z przekonaniem p. Caruka lista № 24 nie zgadza się to zupełnie będzie zrozumiała jak przytoczymy małe ale wymowne epizody z życia p. Caruka. P. Caruk był podobno swego czasu komisarzem bolszewickim w Twerze stamtąd zmuszony był uciec więc gdzie się ukrywał naturalnie w Polsce najlepiej. Podczas inwazji bolszewickiej w r. 1920 p. Caruk bał się bolszewików dlatego? i znów wieje do Pawłowa. Następnie staje się płatnym agitatorom N. P. Ch.

Obecnie jest zapalonym współpracownikiem Bloku Współpracy z Rządem. Gdzie na to Blok, czy godzi się ludzi o tak cmentnej przeszłości czynić swymi agitatorami, a może to samowładnie. Człowiek który był na służbie u bolszewików nie powinien agitować w Polsce.

Wlec. Jak się rozbija na partje, to rozbijając. Znow powstało stronnictwo nowe t. zw. stanu średniego no i naturalnie wiecują i krzyczą. W Białej w dniu 5. b. m. odbyło się zebranie stanu średniego w sali Kina „Miraz” i radzili znow nad wyborami.

Kandydat na posła. Dowiadujemy się że na liście sanacyjnej figuruje kandydatura p. Bancarzewskiego. Otóż by tę postać dać poznać naszemu społeczeństwu, podamy króciutkie curriculum vitae. P. Bancarzewski z zawodu rolnik, otrzymał od ojca swego 30 mg. ziemi — i zdawało by się że będzie na tym szmacie wzorowo gospodarzył. Dość pożyczek dolarową na zabudowanie! Tymczasem jak się rozmachał tak wszystko przepił, nawet zagona owiecznego nie uszanował wszystko oddał karcz. arzowi.

I dziś trafia się okazja, trzeba spróbować no i kandyduje na posła. Cztery lata zapewnione. Możemy powinnować liście Rządowej kandydatury.

Zjazd samorządowy w Międzyrzczu.

W ubiegłym tygodniu, dn. 20 stycznia odbył się w Międzyrzczu Zjazd Samorządowy, wywołany z inicjatywy Wydziału Powiatowego Radzyskiego, w którym wzięli udział delegaci z połowy powiatu radzyskiego, liczni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa i goście, w łącznej liczbie około 500 osób.

Zjazd otworzył i zagał, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie starosta radzyski p. Wazowski, poczem w kolejnym porządku zostały wygłoszone następujące referaty:

Inspektora Samorządu Gminnego p. Prejsnera na temat: co to jest samorząd, stosunek samorządu do państwa i obywateli, cele samorządu, ustroj samorządu (miejskiego, gminnego i powiatowego).

Sekretarza Wydziału Powiatowego p. Rossowskiego o finansach gmin wiejskich

Inżyniera drogowego p. J. Radziewa-
nowskiego o budowie i utrzymaniu dróg
samorządowych.

Inspektora szkolnego p. Sudry o bu-
dowie szkół powszechnych.

Ławnika m. Międzyrzecza i członka Wy-
działu Powiatowego p. Cz. Górskiego o os-
wieceniu pozaszkolnej.

Lekarza powiatowego p. Gomiczew-
skiego o zdrowotności i warunkach sanitar-
nych w pow.

Inspektora Kółek Rolniczych o popie-
raniu rolnictwa.

Po skończonych referatach wywiałła
się dyskusja. Najdłuższą i ożywioną dysku-
sję wywołał pierwszy referat o samorządzie
wogóle, w którym referent dobitnie zobrazo-
wał cele i istotę samorządu, oraz podkre-
ślił potrzebę współpracy samorządu z rzą-
dem. W sprawie tej zabierali głos liczni
mówcy.

Wielkie zainteresowanie wywołały rów-
nież referaty o budowie i utrzymaniu dróg
i budowie szkół.

Obchody ciągnęły się od godz. 11-e-
rano do 11-ej w nocy. Zainteresowanie spra-
wami omawianymi na Zjeździe — było duże.

Celem Zjazdu Samorządowego było w
pierwszym rzędzie zainteresowanie sprawami
samorządowymi szerszego ogółu, do w du-
żym stopniu inicjatorom Zjazdu się udało.

Komunikaty.

Na skutek usilnych starań Urzędu Wo-
jewódzkiego w Lublinie Rada Nadzorcza Pań-
stwowego Banku Rolnego na posiedzeniu
w dniu 20-l b. r. uchwaliła otworzyć do dnia
1-VII b. r. na później Oddział Państw. Ban-
ku Roln. w Lublinie. Otwarcie Oddziału
Państw. Banku Roln. bezwzględnie wpłynie
dodatnio na akcję kredytową i przyspieszy
formalności załatwiane do tej pory w War-
szawie.

„Wesołe miasteczko” na P.W.K.

Powszechna Wystawa Krajowa rozu-
miejac potrzebę zorganizowania szeregu roz-
rywek estetycznych i zajmujących dla zwie-
dzających, przygotowuje t. zw. wesołe mia-
steczko na swych terenach, (r. 1929) i tą
drogą wzywa przedsiębiorców, którzy dys-
ponują stosownymi atrakcjami, by zgłasza-
li się ze swymi propozycjami i pomysłami do
Dyrekcji P.W.K. Poznań, ul. Grunwaldzka 22.

Ruch wydawniczy.

Ukazał się numer drugi „Przeglądu
Kobiecego” wydawnictwa, które w ostatnich
czasach zaczęło sobie zyskiwać niezwykłą,
jak na nasze czytelnice stosunki, popular-
ność.

Obecny, lutowy numer „Przeglądu
Kobiecego” poświęca najwięcej miejsca już
modzie i wiośnie.

Z numeru dowiadujemy się o najnow-
szych tendencjach przyszłej mody we wszy-
stkich literalnie kierunkach.

Mamy więc artykuły o sukniach, kos-
tiumach i płaszczach wiosennych, o obuwiu,
bieliznie osobistej, stołowej, dziecięcej, toreb-
kach, rękawiczkach i t. d. i t. d.

Sprawy z dorocznego Bału Mo-
dy — pióra H. Tellana, działy: teatralny,
filmowy, higieny i zdrowia, oraz rzeczy ciek-
awych uzupełniają barwną część literacko-
opisową; dział żurnalowy wykonany ozdo-
bą techniką rotogravjury i druku wielobar-
wnego, daje sto kilkadziesiąt oryginalnych
paryskich kreacji kompletu toalety kobiecej.

Na specjalne podkreślenie zasługuje
piękny dział ilustracyjny pisma.

Zważywszy wyjątkowo obszerną treść
poszczególnych numerów pisma i niską ich
cenę, szczególnie w prenumeracie, pewni

jestesmy, iż „Przegląd Kobiety” w niezadu-
giej przyszłości dotrze do wszystkich tych
kobiet, dla których temat Mody nie stał się
jeszcze obojętnym.

Prenumerata „Przeglądu Kobiecego”
wynosi: rocznie zł. 24, — półrocznie —
12 zł. 50, kwartalnie — 6 zł. 50.

Adres redakcji i administracji wydaw-
nictwa: Warszawa, Długa 46 — Konto P.K.O.
1715.

„Przegląd Kobiety” można prenume-
rować we wszystkich urzędach pocztowych
Rzeczypospolitej Polskiej i księgarniach?

Ogłoszenia.

Do rejestru handlowego, działu A,
Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej
wciągnięto następujące firmy pod NN:

2118. „Lejbko Szwareman”, handel
manufakturą w Kodniu, ul. Rynek 57.
Istnieje od 1924 r. Właśc. Lejbko Szwar-
eman.

2119. „Leja Bronsztejn”, handel spo-
żywczo-galanterijnym i lokciowizną w Kod-
niu, ul. Rynek. Istnieje od 1924 r. Właśc.
Leja Bronsztejn, pełn.

2120. „Icko Goldwaser”, handel ga-
lanterijnym i manufakturą w Kodniu, ul.
Rynek 24. Istnieje od 1927 r. Właśc. Icko
Goldwaser.

2121. „Ryfka Goldberg”, handel ma-
nufakturo-galanterijnym w Kodniu, ul.
Rynek. Istnieje od 1924 r. Właśc. Ryfka
Goldberg, wdowa.

2122. „Matka Puterman”, handel spo-
żywczo-galanterijnym w Kodniu, ul. Rynek
10. Istnieje od 1925 r. Właśc. Matka Pu-
terman, pełn.

2123. „Boruch-Mejer Sapirsztejn”,
handel spożywczo-manufakturowym w Kod-
niu, ul. Rynek 20. Istnieje od 1926 r. Właśc.
Boruch-Mejer Sapirsztejn.

2124. „Ryfka Puterman”, handel ma-
nufakturo-galanterijnym w Kodniu, ul.
Rynek 24. Istnieje od 1926 r. Właśc. Ryf-
ka Puterman, pełn.

2125. „Mieczysław Sieklucki”, apte-
ka w Kodniu, ul. Brzeska. Istnieje od 1927 r.
Właśc. Mieczysław Sieklucki.

2126. „Kazimierz Słonecki”, handel
spożywczy w Białej-Podl., ul. Łomazka
14. Istnieje od 1927 r. Właśc. Kazimierz
Słonecki.

2127. „Perla Berenzon”, handel łok-
ciowizną w Terespolu, ul. Szosowa. Istnie-
je od 1924 r. Właśc. Perla z Rubinsztejnów
Berenzon, wdowa.

2128. „Basia Septiter”, handel spo-
żywczo-galanterijnym w Terespolu, ul.
Szosowa 24. Właśc. Basia z Monczykow
Septiter.

2129. „Chinka Feldman”, prowadze-

nie herbaciarni i handel owocami w Te-
respolu, ul. Szosowa. Istnieje od 1924 r.
Właśc. Chinka z Medelbaumów Feldman.

2130. „Chaja Fiszgop”, prowadze-
nie herbaciarni i handel owocami w Te-
respolu, ul. Szosowa. Istnieje od 1922 r.
Właśc. Chaja z Zunszajnow Fiszgop.

2131. „Leja Rozenbaum”, prowadze-
nie herbaciarni w Terespolu, ul. Szosowa
14 a. Istnieje od 1926 r. Właśc. Leja z
Hurwiców Rozenbaum.

2132. „Masza Bojarska”, handel spo-
żywczy w Terespolu, ul. Szosowa 14. Ist-
nieje od 1924 r. Właśc. Masza Bojarska.

2133. „Matka Wiernik”, handel spo-
żywczy w Terespolu, ul. Szkolna 5. Ist-
nieje od 1926 r. Właśc. Matka z Krelen-
baumów Wiernik.

2134. „Feiga Wiernik”, handel spo-
żywczy w Terespolu, ul. Szosowa 24. Ist-
nieje od 1926 r. Właśc. Feiga z Ferdma-
now Wiernik.

2135. „Helena Potulicka”, prowadze-
nie cegielni ręcznej w dobrach Ostrome-
czyn, gm. Górki, pow. Konstantynowski-
go. Istnieje od 1902 r. Właśc. Helena Ka-
tarzyna-Marja z hr. Broel-Platerów hr.
Potulicka. Interesuje przedsiębiorcą, usta-
lającą wyłączność majątku zawartą z mę-
żem Józefem-Zygmuntom Potulickim na
mocy aktu, sporządzonego przed notar-
juszem Zygmuntom Wasilutynskim w War-
szawie w dniu 5 grudnia 1920 r. № 3035.

2136. „Dwojra Goldszmidt”, prowa-
dzenie herbaciarni w Terespolu, ul. Szos-
owa. Istnieje od 1927 r. Właśc. Dwojra
Goldszmidt.

Do rejestracji handlowego, Działu
A, Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej
wciągnięto następujące wpisy:

Dn. 15 października 1927 r.
221. Firma „Ch. M. Gefen” przesta-
ła istnieć od 1926 r.

Dn. 15 października 1927 r.
1932. Firma „Wanda Słowikowska”
przestała istnieć od 1 października 1927 r.

Dn. 2 listopada 1927 r.
10. Zmieniono nazwę firmy na „Księ-
garnia Podlaska-Wincenty Świątłowski,
dawniej „Walenty Klimicki”. Obecnie
właścicielem jest Wincenty Świątłowski.

Dn. 2 listopada 1927 r.
1044. Nazwę firmy „Apteka S-ów
Piotra Gąsina w Wołyniu, pow. Kadziń-
skiego — pod zarządem Pawła Frykacza”
zmieniono na „Nikodem Borecki”. Obec-
ny właściciel jest Nikodem Borecki.

Juda Gañki rocznik 1901 zgubił kar-
tę pswowania wydaną przez P. K. U. w
Siedlcach z 1922 roku.

Ajzyk Goldman rocz. 1905 zamieszka-
ły w Łosicach zgubił kartę zwolnienia
wydaną przez P. K. U. w Białej Podl.
w roku 1926.

Zgubiono książeczkę wojskową na imi-
Tadeusza Tobina-Sołowskiego, wy-
daną przez P. K. U. w Siedlcach.

Man Josef rocznik 1901 zamieszkały
w Łosicach zgubił tymczasowe zaświade-
czenie demobilizacji wydane przez 22 p. p.
w Siedlcach w 1921 roku.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Białej Podlaskiej na podstawie uchwały z dn.
17. I. b. r. wzywa wszystkich właścicieli domów i placów przyległych
do ulic, by natychmiast przystąpili do usuwania nagromadzonego na
jezdniach przed ich domami śniegu i lodu, układając go początkowo w
pryzmy, następnie zaś wywożąc za miasto.

Jako miejsce wywozki zasadniczo wskazuje się doły po piasku
przy rzekni miejskiej, względnie łaki miejskie za elektrownią.

Zarządzenie powyższe posiada moc obowiązującą na przyszłość
we wszystkich wypadkach nagromadzenia się śniegu i lodu na jezd-
niach i placach miejskich.

Niestosujący się do powyższego zarządzenia ulegną karze, prze-
widzianej w art. 8 ustawy z dnia 14 lipca 1920 r. (Dz. Ust. № 61 poz.
388) za uchylenie się od obowiązków, wynikających z Rozporządzenia
z dn. 10. VI. 1921 r. (Dz. U. R. P. № 55 poz. 346).

Biała Podlaska, dnia 17. I. 1928 r.

Magistrat.

WINO.

Kto chce wypić smaczną, tanie i naturalne
wino owocowe, niech żąda wszędzie wino firmy

„ZAKRZEMIEC“

nagrodzona złotymi medalami

Warszawa, 1925 r. i Liege (Belgia) 1926 r.

Adres: **Wytwórnia win „ZAKRZEMIEC“**
Miejszczyzna Podlaska.

WINO.

WINO.

WINO.

Nasiona wyborowe

Rozpylacze do pracy w polu, sadzie i ogrodzie.
Chemikalia do zwalczania szkodników w polu, sadzie i ogrodzie.
Radykalne środki na szczyry, myszy i krety.
Narzędzia ogrodnicze i pszczelnicze w wielkim wyborze.

po cenie **SKŁAD NASION ogrodnich rolnych i zbóż.**
CENNIKI NA ŻĄDANIE GRATIS.

BOHDAN DRZEWIECKI i S-ka

Lublin, Ścieśka 10 w podwórzu tel. 11-25.

OGŁOSZENIE.

Upraszam się P.P. o Abonentów o włączenie najtańszej ilości
lamp (żarówek) do godziny 20 e (8 e wieczorem) w celu oświetlenia
elektrowni miejskiej, której maszyny obciążone są nadmiernie obciążeniami.

Oszczędność prądu elektrycznego przez ograniczenie ilości szczy-
nych punktów świetlnych niezbędna jest z wyżej przystosowanych wyłąc-
dów do czasu uruchomienia nowego motoru „Diesela” o mocy 200 K.
M., które to uruchomienie nastąpiło w lutym 1928 r.
Po zainstalowaniu nowego zespołu maszyn, Elektrownia miejska będzie
mogła dostarczać prąd elektryczny w dostatecznej ilości.

W razie niezastosowania się do powyższego, Elektrownia miejska
będzie zmuszona część Abonentów wyłączyć celem zapewnienia oświe-
lenia ulic miasta.

Biała Podlaska, dn. 16. XII. 1927 r.

Elektrownia Miejska.

Sprostowanie.

Komornik Sądowy na pow. Konstan-
tynowski J. Gałach, niniejszym prostuje
omyłkę zaszła w obwieszczeniu wydruko-
wanym w tyg. „Podlasiak” z dnia 25 grudnia
1927 r. Nr. 52, co do terminu sprzedaży
nieruchomości Adama Przygodzkiego, że
sprzedaż tej nieruchomości odbędzie się w
dniu 2 kwietnia 1928 roku od godz. 10 ra-
no, a nie 18 lutego r. b. jak to błędnie
wydrukowano.

Komornik Sądowy J. Gałach

Majątki.

2100 mrg. pascennej ziemi, pałac 14 pokojów w
15 mrg. parku, zabudowania gospodarcze nowe, ma-
sywne kryte dachówką, inwentarze żywe i martwe
kompletne, przy szosie, 6 km od miasta i stacji górze
szkary stawa.

Cena 900.000 zł. wpłaty 500.000 zł.

1250 mrg. pascennej ziemi, pałac 12 pokojów,
14 mrg. parku, rzeka przepływa przez park, stawy
z wypasem, zabudowania maszynowe, twarde kryte,
inwentarze żywe i martwe kompletne.

Cena 350.000 zł. wpłaty 200.000 zł.

25 mrg. pascennej ziemi, w tym 80 mrg.
jak, dwór maszynowy 14 pokojów w parku, wodociąg,
łazienki, światło elektryczne, zabudowania gospodar-
cze maszynowe twarde kryte, 20 koni, 40 sztuk bydła,
80 świń, garnitur młocarni parowej, przy miesie
komunalnym.

Cena 280.000 zł. wpłaty 180.000 zł.

444 mrg. pascennej ziemi, w tym 60 mrg.
jak, 30 mrg. lasu, dwór 10 pokojów, maszynowy,
obora i stajnie maszynowe, szosy, inwentarze
kompletne.

Cena 150.000 zł. wpłaty 100.000 zł.

250 mrg. pascennej ziemi, w tym 20 mrg.
jak, 18 mrg. lasu, dwór 6 pokojów, maszynowy, zabudo-
wania maszynowe, szosy, inwentarze kompletne.

Cena 100.000 zł. wpłaty 60.000 zł.

145 mrg. pascennej ziemi, w tym 10 mrg.
jak, dwór 6 pokoi maszynowy, wszystkie zabudowania
maszynowe kryte dachówką, inwentarze kompletne.

Cena 85.000 zł. wpłaty 55.000 zł.

125 mrg. pascennej ziemi, w tym 10 mrg.
jak, dom 4 pokoi, kuchnia, zabudowania łąkowe,
4 konie, 15 sztuk bydła, 20 świń, inwentarze kom-
pletne.

Cena 45.000 zł. wpłaty 30.000 zł.

60 mrg. pascennej ziemi, w tym 10 mrg. jak, za-
budowania łąkowe, inwentarze kompletne.

Cena 21.000 zł. wpłaty 20.000 zł.

32 mrg. łąkowej ziemi, w tym 3 mrg. łąki, za-
budowania łąkowe, inwentarze kompletne.

Cena 16.000 zł.

Oraz kilka set młynów, majątków, kazi, wiel-
kości od 1000 mrg. brzozi komle, 1000 mrg. fabryk
i tartaków.

Stan. Kwiatkowski i S-ka
Ciepłota, Lecha 1 tel. 382.

ŻĄDAJCIE KATALOGU DZ. I

DOBRE MASŁO

ZAWSZE JEST W CENIE.

Za swoje pieniądze spożywcy wy-
magają smacznego, czystego i trwałego masła i płacą za nie lepsze ceny.

Pakie masło można zrobić tylko
oddzielając mleko na wirówce

„ALFA LAVAL“

znoszące smietane
w masielnicy „ALFA“.

Używając tych maszyn otrzymuje się

Wiecej masła lepszego — i wiecej za nie pieniędzy

30-letnia piśmienna gwarancja używalności.

Sprzedaż bezprocentowa na 10 rat miesięcz.

Przeszło 3.500.000 rolników używa wirówki „ALFA-LAVAL“.

Do nabycia wszędzie na bardzo dogodnych warunkach.

Złoty medal na wyst. w Częstochowie w 1926 r.

za wirówki „ALFA-LAVAL“

„ „ „ w Katowicach w 1927 r.

i inne maszyny mleczarskie.

„ „ „ w Stryju w 1926 r.

Po zakup wirówek prosimy się zwracać do naszych przedstawicieli na Białą i okolice

PODLASKI SYNDYKAT ROLNICZY

Wirówki „Alfa-Laval“ były i są najlepsze

Kompletne instalacje mleczarni spółdzielczych

Towarzystwo „ALFA-LAVAL“

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60 Oddział w Poznaniu, ul. Gwarna Nr. 9.